Nr. 274. Lwów, Wtorek dnia 2. Października 1888. Rok VI.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 80 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 6 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane" za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Aniołów Stróżów.
Jutro: Kandyda męcz.
Pojutrze: Franciszka Ser.

Grecko-katolickie.
Jewstafija mucz.
Kodrata.
Foky M.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty, kuropatwy, przepiórki, dropie, pardwie, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 5 m.
Zachód „ o 5 g. 34 m.
Barometr 769. Pogoda zmienna.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:
Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:
Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Czasopismo literackie *Ruch* otrzymają prenumeratorowie *Kurjera lwowskiego* za dopłatą 40 ct. miesięcznie, 1 zł. 20 ct. kwartalnie.

Ustawa gminna dla miast większych.

Komisja gminna, której przydzielono do zbadania wniosek p. Fruchtmana, uznała, że nasze większe miasta, które są ogniskami oświaty przemysłu i handlu, siedzibami licznie nagromadzonej inteligencji, posiadają znaczny majątek i rozporządzają znakomitą siłą podatkową, potrzebują dla rozwoju swojego innej wewnętrznej organizacji, aniżeli gminy wiejskie.

Badania Wydziału krajowego wykazały, że obecnie obowiązująca ustawa gminna jest dla miast niewystarczającą, skutkiem czego rozwój wewnętrzny i gospodarka miejska nie wszędzie i nie zawsze bywa prawidłową. Przekonanie to wzmocnionem zostało symptomatem poważnym, a nim są liczne rozwiązywania rad miejskich w ostatnich czasach, owa „ultima ratio" rządów konstytucyjnych, a środek ten stał się wzięciem miast pod kuratelę.

Komisja przyjęła zasadę, że nowa ustawa w niczem nie powinna ścieśniać lub krępować samorządu miast, i kierując się tą przewodnią myślą, pominęła komisja postanowienia pierwotnego projektu Wydziału krajowego, wymagające zatwierdzenia przez Wydział krajowy uchwał Rady miejskiej, wyboru burmistrza i asesorów, mianowania urzędników kasowych i ich oddalania. Wychodząc z zasady, że im szerszy jest samorząd gminy, tem kontrola powinna być ściślejszą, umieściła komisja w projekcie ustawy szereg postanowień, dążących do wzmocnienia wzajemnej kontroli władz miejskich, zostawiając nienaruszonemi istniejące zasadnicze przepisy co do kontroli władz wyższych.

Zgodnie z projektem Wydziału krajowego projekt komisji gminnej wprowadza okres wyborcy jak było dotąd, na 6 lat z tą zmianą, że co trzy lata połowa radnych i zastępców ustępuje i nowe wybory na ich miejsce przedsiębrane być mają. Przez to utrzymywaną będzie ciągłość prac i znajomość spraw w Radzie miejskiej, rada wzmocniona nowymi żywiołami nie dopuści do zabagnienia spraw, a wyborcy przystępując co 3 lata do urny, nie utracą czucia ze swoją reprezentacją. Tak wybrana Rada jest jedyną reprezentacją miasta i samodzielnie zawiaduje jego sprawami. Magistrat zaś jest tylko organem wykonawczym Rady.

Władza wykonawcza musi być sprężystą, niezawisłą i odpowiedzialną, zadaniem tedy projektu było oznaczyć organizację Magistratu a jak najściślejszą i dokładną ustanowić granicę między zakresem działania Rady miejskiej jako władzy uchwalającej i nadzorującej a Magistratem, jako władzą wykonawczą.

Co do organizacji Magistratu projekt pierwotny Wydziału krajowego starał się uczynić władzę wykonawczą zupełnie samoistną i niezawisłą, tak, aby Magistrat, jakkolwiek przez Radę wybrany, nawet co do tego wyboru był niezawisłym od urzędującej Rady, projekt ten bowiem ustanawiał dłuższy perjod wyborczy dla Magistratu niż dla Rady, wskutek czego razem z Radą urzędowałby w regule Magistrat przez inną Radę wybrany.

Nowość ta wywołała silną opozycję w miastach, których ustawa się tyczy. Wniosek Wydziału krajowego dążący do tej zmiany, nie utrzymał się w komisji.

Chcąc utrzymać łączność organiczną między Radą a władzą wykonawczą, umieściła komisja — odmiennie od projektu Wydziału krajowego — w ustawie postanowienie, że zastępca burmistrza i asesorowie tylko z grona Rady miejskiej wybierani być mogą.

Jedynie co do burmistrza stanowi projekt komisji wyjątek, *zezwalając na wybór burmistrza także z poza grona rady*, byleby wybrany posiadał bierne prawo wyboru do rady miejskiej. Postanowienie to natrafiło na znaczną opozycję w łonie komisji, i wiec również przeciw niemu się oświadczył.

Nie ulega wątpliwości, że burmistrz jest najważniejszym czynnikiem w całej organizacji miejskiej. Od trafnego i odpowiedniego wyboru burmistrza zależy, czy i w jakim kierunku cała organizacja będzie fungować, dla tego zdaniem większości komisji szerokie pole i zupełną swobodę przy wyborze burmistrza zostawić należy. Wiadomo powszechnie, iż po miastach wybory odbywają się zwykle pod hasłem *pewnej osobistości*, przeznaczonej na burmistrza, a wynik wyborów nie zawsze uważać można za ostatni wyraz woli większości wyborców. Często się zatem zdarza, że pewna partja mając upatrzonego burmistrza, stara się wszelkiemi siłami zapobiedz wyborowi ludzi, mogących mieć pretensje do burmistrzowstwa i przez to usunąć współzawodników swojego kandydata. Jeżeli zaś burmistrz z po za grona rady wybrany być może, to agitacje takie tracą rację bytu i najgodniejszym otwartą będzie droga do krzeseł w radzie.

Projekt Wydziału krajowego żądał, ażeby magistrat wszystkie sprawy załatwiał kolegjalnie. W tym punkcie różni się projekt komisji, który przyjął zasadę, że magistrat jest tylko organem doradczym i wykonawczym burmistrza, on zaś sam jest jedynie wykonawczym organem rady i tej radzie odpowiedzialnym.

Zastanawiając się nad tem, dla których miast nowa ustawa ma być obowiązującą, komisja uwzględniała stan majątkowy, siłę podatkową, liczbę ludności, zastęp inteligencji i przemysł lub handel każdego miasta i wybrała te, które jej zdaniem ze względu na powyższe czynniki nowej organizacji potrzebują i jej podołają.

Nowa ustawa obowiązywać ma miasta: Białę, Bochnię, Brody, Brzeżany, Buczacz, Drohobycz, Gorlice, Gródek, Jarosław, Jasło, Jaworów, Kołomyję, Krosno, Nowy Sącz, Podgórze, Przemyśl, Rzeszów, Sambor, Sanok, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Tarnów, Trembowlę, Wadowice, Wieliczkę, Złoczów i Żółkiew.

Listy z kraju.

(AB) **Husiatyn** 29. września. *(Sejmik relacyjny).* Pan Władysław Czajkowski, poseł do rady państwa z mniejszych posiadłości okręgu Trembowla-Husiatyn, zaprosił wyborców na sejmik relacyjny do Husiatyna. Wyborcy zgromadzili się dziś dość licznie, najwięcej było włościan z Celejowa i Horodnicy.

Po otwarciu sejmiku przez p. marszałka powiatowego Horodyskiego, wybrano przez aklamację p. Adolfa Cieńskiego z Horodnicy przewodniczącym, poczem p. delegat w dłuższej przemowie oświadczył, iż na żądanie wyborców pomimo słabości przybywa, gdyż pragnie mieć czucie z wyborcami. Rozwodząc się dalej nad potrzebą solidarności w Kole polskiem, podniósł swoją działalność w komisjach, gdzie gorliwie pracował i wyszczególnił dokładnie swoje w tym względzie wnioski. Mówił dalej, iż zadaniem jego będzie starać się o ulgę w wymiarze należytości prawnych i stemplowych, o zmniejszenie taks notarjalnych, o zmniejszenie ceny soli, a wreszcie zapytał zgromadzonych o zdanie w sprawie dzielenia gruntów włościańskich.

Zdania włościan w tym przedmiocie były podzielone i nie można było dojść do żadnego dodatniego rezultatu.

P. Cieński podziękował posłowi za jego dotychczasowe trudy i prosił, by zajął się gorliwie utworzeniem fakultetu medycznego we Lwowie i uwolnienieniem gmin od ciężarów pobierania podatków od kontrybuentów.

Na wniosek Iwana Breluka, włościanina z Celejowa, dano jednogłośnie p. Czajkowskiemu wotum zaufania.

Stanisławów 30. września *(Sejmik relacyjny).* Dzisiaj odbyło się zgromadzenie wyborców z większych posiadłości, pod przewodnictwem p. J. Jabłonowskiego, celem omówienia sprawy propinacyjnej: Poseł Bryczyński Stanisław w bardzo treściwem przemówieniu tłumaczy się przedewszystkiem, dla czego dotychczas sprawozdania poselskiego nie składał. Nie widział potrzeby tego, bo sejm nasz prócz kilku — zresztą mało ważne sprawy załatwił. Z pomiędzy najważniejszych wymienia dwie: Nowelę drogową, której był przeciwny i której skutki okazały się nieświetne (!) Bardzo ważnym był zdaniem posła wniosek Romańczuka o zaprowadzenie gimnazjum w Przemyślu. Za wnioskiem głosował ze względu na skuteczność i na tę okoliczność, że wszelkie ustępstwa dla Rusinów powinny pochodzić z rąk polskich a nie z rąk rządu...

Zresztą dzienniki wyczerpująco omawiały wszelkie w sejmie załatwiane sprawy, poseł nie miał pretensji do zajmywania wybitnego stanowiska i przewodzenia w sejmie, więc nie widział potrzeby zwoływania sejmiku relacyjnego, ażeby wypowiadać piękne mówki, do których nie ma zamiłowania.

Wreszcie omawia obszernie główny przedmiot dzisiejszego sejmiku, t. j. zniesienie prawa propinacji.

Omawia to prawo ze stanowiska historycznego. W dłuższem, jędrnem, a bardzo jasnem przemówieniu krytykuje przedewszystkiem motywa projektu rządowego, a następnie omawia pojedyńcze paragrafy projektowanej ustawy.

Kończy nadzieją, że ustawa nie przejdzie — nikomu pożytku nie przyniesie, ani krajowi ani państwu. Umysł tak obfity w projekta wydobywania dochodów od opodatkowanych, jak ministra Dunajewskiego, potrafi zaradzić potrzebom państwa.

Ceny fabryczne. Ceny fabryczne.

WYŁĄCZNIE GŁÓWNY SKŁAD

Oryginalnej bielizny wełnianej

z jedynej przez

prof. dra Gustawa Jägera

koncesjonowanej fabryki

W. Bengera Synów

Stuttgart-Bregenz

jakoteż i wszelkie inne w zakres **wełniarstwa** wchodzące przedmioty poleca

MAGAZYN SCHAYERÓW

we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 3.

Dr. Jaegers Normal Woll System — Fabrik Eingetragene Marke — W. Benger Söhne — Bregenz — Gesetzlich geschützt — Rein Wolle — Prof. Dr. G. Jaeger.

Tutki cygaretowe „Favorite" jedyne w swoim rodzaju, **Bibułki** cygaretowe La patrie i Phénomene **wyborne i nieszkodliwe**, *fajki*, *fajeczki*, *cybuszki*, *cygarniczki*, *tytonierki* i wszelkie przybory do palenia polecają po cenie przystępnej

Bracia ELSTER we Lwowie

przy ulicy Sykstuskiej liczba 3.

Specjalny magazyn przyborów do palenia i fabryka tutek.

Handel sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841

poleca na **sezon jesienno-zimowy** już świeżo nadeszłe **materje modne** na garnitury i paltoty męskie, jako i damskie po bardzo przystępnych cenach.

Apteka Zygmunta Ruckera we Lwowie

poleca wypróbowane **środki przeciw molom** jako to: **Proszek Zacherla** od wielu lat wypróbowany w flaszeczkach po 15, 30, 50 centów. — **Proszek Andela zamorski** w słoikach od 15 ct. do 1 złr. — **Proszek perski** wprost sprowadzany na wagę funt po 2 złr. — **Dmuchawki** do rozpylania proszku przeciw owadom po 40 centów. — **Torebki antimolowe** środek znakomicie działający w pudełkach po 45 centów.

L. 1787.

Konkurs.

Na podstawie uchwały Rady gminnej z dnia 13. czerwca b. r. rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę lekarza miejskiego z roczną płacą 300 złr. w. a.

Płaca ta w niedalekiej przyszłości a mianowicie, z uchwalonym już przez Radę miejską i Wydział powiatowy utworzeniem szpitalu powiatowego w Dolinie, zostanie stosownie podwyższoną.

Termin do wnoszenia podań oznacza się do dnia 10go października.

Z Magistratu

w Dolinie dnia 7go lipca 1888 roku.

Burmistrz.

Pasy do maszyn **Gurty**, do maszyn,
Węże parciane i gumowe ze sprężynami do sikawek,
Konewki do ognia,
Oliwę do maszyn w kilkunastu gatunkach,
Smarowidło do osi

poleca po najumiarkowańszych cenach

JÓZEF HANKE

handel farb i skład materjałów

we Lwowie Rynek l. 38.

pod „Czarnym Psem".

Sągi bukowe. Sągi grabowe.

Kto chce mieć protekcyjne cztero-metrowe sągi ze składu J. Romanicza, niech sobie zamówi u **M. Ostrowskiego** ulica Sapiehy l. 45. korespondentką lub przekazem.

Cena sąga bukowego lub grabowego 14 złr. w. a.

Sągi bukowe. Sągi grabowe.

ALOJZY HÜBNER

Skład farb i materjałów

ulica Karola Ludwika l. 13.

(dawniej cukiernia Rotlendera)

poleca

dla ślusarzy:

Salmiak	kilogram	70 centów.
Kwas solny	„	10 do 12 cent.
Blaukaly	„	1 złr. 40 cent.
Schmirgel	„	48 centów.
Dektura	„	18 centów.
Pokost	„	44 cent.
Bleiweis	„	24 cent.
Minium	„	36 centów.
Asbest	„	1 złr. 20 cent.
Oliwę do maszyn I.	kilogr.	48 cent.
Oliwę do maszyn II.	„	36 cent.
Oliwę do maszyn III.	„	28 ct.

Lakier do żelaza kilo 70 ct. i 1 złr.
Papier szmirglowy 100 sztuk 3 złr.
Płótno szmirglowe 100 sztuk 5 złr.
Cennik dla każdego gratis.

WYSMIENITE

Mydło mieszczańskie

do twarzy, rąk i kąpieli

kawałek 10 ct.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1604c

Realność

z wolnej ręki **do sprzedania** przy ulicy **Kochanowskiego** (Rury) **l. 23.** Realność ta obejmuje 900 sągów kwadrat. o dwóch frontach, z domem mieszkalnym, czterema murowanemi oranżerjami i inspektami; także znaczny zapas **krzewów do dekoracjii** jest także na składzie **wielki wybór kwiatów** różnego rodzaju i **wszelkie narzędzia ogrodnicze wraz z przynależytościami.**

Bliższa wiadomość u właściciela tamże.

Opuściły prasę:

Czesław Czyński. „Sztuka przypodobania się mężowi". Cena 30 centów.

Tegoż. „Grafologja", podręcznik do rozpoznawania charakteru ludzi i ich pisma. Cena 20 centów.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Skład główny we Lwowie: **w „Księgarni Polskiej" L. K. Bartoszewiczowej plac Halicki l. 14.**

Mączka kościana

daje najlepsze rezultaty przy jarych zasiewach wtenczas, jeżeli rolę przygotowaną do tych zasiewów, uprawia się już w jesieni tym nawozem; — który poleca po cenach umiarkowanych

Fabryka wytworów chemicznych i nawozowych

Spółki komandytowej JULJANA WANGA we Lwowie

Kantor ulica Jagiellońska 12.

Cennik i sposób użycia bezpłatnie i franco.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Wielki zapas **kawy** świeżo sprowadzony, wyborny w smaku, lepsza jak wszelkie „Syrjusze" ½ kilo 90 cent.; **cukier** w głowach I. 43 kilo poleca St. Wojciechowski, Chorążczyzna liczba 6. 421

Skrypta uniwersyteckie, książki szkolne. Köhler Batorego 28. 676

Masło dworskie najlepsze i najtańsze tylko w handlu produktów wiejskich Stanisławy Pesel, Halicka 15. 479

Skład i pracownia futer Michała Beckera, Lwów ulica Kopernika l. 8. 464

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 1118

Klucznica z kilkunasto letnią praktyką po większych gospodarstwach poszukuje posady od 1. listopada br. Adres A. K. Gwoździec stary poczta Gwoździec via Kołomyja. 714

Lekcje malarstwa na porcelanie, według miniaturowej francuskiej metody, oraz fotominiaty, 5. Łyczakowska, bliższa wiadomość u zarządcy domu. 717

Poszukuje się **pośrednika,** któryby za **dobrem wynagrodzeniem** ułatwił zaciągnięcie **pożyczki 300 (trzysta) złr,** na weksel za pewną poręką i na znaczny procent. Oferty pod **W. Z. 3.** do Administracji do **6. października** b. r. 716

Egzaminowana akuszerka Lwów ulica Kamińskiego l. 6. I. piętro spieszy na zawołanie w miejscu i na prowincji jak najspieszniej. Może też ofiarować swoje pomieszkanie z wszelką starannością i dobrą opieką pod największą dyskrecją. Świadectwa wzorowe. Wynagrodzenie skromne. 718

Ajent dla prowincji z dobremi świadectwami tudzież **inkassant** za kaucją znajdą natychmiast umieszczenie u firmy. „Generalna ajencja The Singer Manufacturing Comp. w Nowym Yorku G. Neudlinger we Lwowie pod l. 2. ulica Kopernika. 715

Słuchacz politechniki poszukuje lekcji za obiad. Adres w Administracji 719

Kandydata notarjalnego i kancelisty rutynowanego poszukuje notarjusz Piątkiewicz w Tarnopolu. 720

Kamienica jednopiątrowa budowana pod własnym zarządem, mały ogródek na bliskim przedmieściu. Dochód 4%. Wolne lata. Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość w administracji Kurjera. 722

Nauczyciel biegły w języku niemieckim z rekomendacją profesorów pragnie objąć lekcje na wsi w domu obywatelskim. Oferty pod adresem: „nauczyciel S. M." Administracja Kurjera Lwowskiego. 723

Szkoła muzyczna **Karola Mikulego Chorążczyzna 12. I. Fortepian.** a) Kurs przygotowawczy (prof. Sołtys) 3 razy tygodniowo, miesięcznie 2 złr. 20. ct. b) Kurs średni (prof. pny Setmajer, Macierzyńska i p. Neuhauser) 3 razy tygodniowo, opłata miesięczna 3 złr. 50 ct. c) Kurs wyższy (dyr. Mikuli) raz tygodniowo opłata miesięczna 15 złr. d) Ćwiczenia wspólne z instrumentami 2 złr. **II. Śpiew solowy.** (pni Marcela Lederer) dwie lekcje tygodniowo, a) trzy ucznie na godzinę po 9 złr. w. a. b) 4 ucznie na godzinę po 12 złr. **III. Kompozycja.** a) Harmonia kurs przygotowawczy (prof. Sołtys) 2 razy tygodniowo opłata miesięcznie 1 złr. b) Harmonja kurs wyższy (dyr. Mikuli) 2 złr. 50 ct. c) Kontrapunkt (dyr. Mikuli) 2 złr. 50 ct. d) Instrumentacja 2 złr. 50 ct. **IV. Kurs nauczycielski** (dyr. M kuli) 4 złr. **V. Historja muzyki** (prof. Sołtys) 1 złr. 50 ct. 724

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

3 **pomieszkania** o 2 pokojach frontowych, bez kuchni, na II. piętrze w realności Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Trzeciego Maja l. 16. zaraz do wynajęcia. 491

Obszerny frontowy pokój umeblowany zaraz do najęcia, z wiktem i całą usługą, ulica Sokoła l. 4. 680

Ubikacja jednopiętrowa urządzona dla przedsiębiorstwa w zakresie handlu i industrji jest do najęcia. Bliższe w biurze p. Polińskiego. 700

Ulica Kochanowskiego 26. 1 pokój z kuchnią, 1 salon z przedpokojem, 3 pokoje z kuchnią. 672

3 pokoje z 2 wychodami, przedpokojem, II. piętro ul. Kopernika 24. 688

Zygmuntowska 17. I. piętro 5 pokoi z kuchnią. 1168

Pokój frontowy z osobnym wchodem I. piętro **Sykstuska 62.** zaraz do najęcia. Wiadomość u dozorcy. 706

Sklep, przedpokój, pokój, Rynek l. 41. 708

2 **pokoje,** kuchnia z przynależytościami Garncarska 28. zaraz do wynajęcia. 709

Łyczaków l. 3. I. piętro 4 pokoje frontowe od 1. listopada. 710

3 pokoje, przedpokój, kuchnia z przynależytościami ulica Zamojskiego l. 12. druga poprzecznica z Rur na Zielone. 712

Korespondencje prywatne.

Dzięki mej jedynie wiecznie niezmiennie ukochanej za miłe ostatnie słowa skreślone! błagam o widzenie nasze koniecznie! kochający wierny Twój Gustaw. 721

„Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu Nr. 179, pod zarządem Huczkowskiego Klemensa. Papier z fabryki Czerlańskiej.

broni i bardzo wielu oficerów tutejszej załogi. Oprócz nich zebrali się liczni krewni i znajomi odjeżdżających oficerów i podoficerów. Wśród ulewnego deszczu nastąpiło zawagonowanie dwóch batalionów wraz ze sztabem i muzyką pułkową, która pod dyrekcją p. Falla tyle sukcesów odniosła we Lwowie. Trzeci batalion 9. pułku wyjechał już przedtem pod komendą majora Sypniewskiego do Radymna.

Uroczyste otwarcie krajowej szkoły tkackiej w Wilamowicach, w okręgu bielskim odbyło się wczoraj. Ze wszech miar użyteczna ta instytucja zawdzięcza swe istnienie w pierwszej linji gorliwemu burmistrzowi z Wilamowic panu Franciszkowi Schneider.

Zmarli. Eugenia Wierusz Silkiewiczówna, córka ś. p. adjunkta tutejszego namiestnicwa, zmarła we Lwowie. — Stanisław Woroniecki, subiekt handlowy, zmarł we Lwowie przeżywszy lat 20.

Nakładem dr. Aleksandra Dorna w Wiedniu wyszedł „Kompas na rok 1888“ zawierający bardzo cenne daty o handlu eksportowym i wielce przydatny jako podręcznik dla kupców. Cena dzieła bądącego na składzie w „Volkswirthschaftlicher Verlag“, Wien I., Wallnerstrasse 11, wynosi 3 gld.

Grzeczny.

Pewnego dnia duński komedjopisarz Holberg, przechodząc przez wązkie przejście, spotkał się z jakimś oficerem. Jeden z dwóch musiał się cofnąć.

— Nie zwykłem ustępować z drogi błaznom — rzekł z arogancją przedstawiciel Marsa.

— Ja zaś przeciwnie — odparł z uprzejmym ukłonem artysta, zostawiając mu wolne przejście.

Profesor Fryderyk Geffken.

Wiadomość o aresztowaniu prof. Geffkena jak piorun z jasnego nieba uderzyła w szeregi tych, którzy wczoraj jeszcze nie znachodzili dość dobitnych słów na potępienie publikacji pamiętnika zmarłego cesarza Fryderyka. Inicjatorem tej publikacji okazał się — o dziwo! — nie żaden wolnomyślny, ale konserwatysta najczystszej wody, prusofil i klerykał, profesor prawa międzynarodowego i umiejętności państwowych na uniwersytecie strassburskim, Fryderyk Henryk Geffken.

Urodzony 3. grudnia 1830 roku w Hamburgu, kończył studja w uniwersytetach w Bonn, gdzie słuchał historji i w Getyndze, gdzie studjował prawa. W r. 1854 został sekretarzem legacyjnym przy poselstwie wolnych miast niemieckich w Paryżu, w rok później był komisarzem przy paryskiej wystawie powszechnej, w r. 1856 został pełnomocnikiem hamburskim w Berlinie, a w r. 1859 hanowerskim ministrem rezydentem tamże. Na tem zaszczytnem stanowisku pozostawał kilka lat, zastępując w latach 1861—64 także księstwo Oldenburskie. Po utworzeniu związku północno-niemieckiego został Geffken hanzeackim ministrem rezydentem w Londynie. Stamtąd powrócił w połowie r. 1868 do Hamburga, gdzie jako syndyk do r. 1872 zasiadał w senacie. W tym roku objął katedrę na uniwersytecie strassburskim. Głównem dziełem, które mu zyskało rozgłos w świecie naukowym, jest książka „Staat und Kirche in ihren Beziehungen geschichtlich entwickelt“. Wydana w 2 tomach w r. 1875, książka ta w r. 1877 została przetłumaczoną na język angielski. Pisał prócz tego mnóstwo dzieł pomniejszych i drobnych rozpraw, ostatnimi czasy w tybingeńskiej *Zeitschrift für Staatswissenschaft* i w rocznikach Schmollera. Prócz tego wydawał w spółce z Mühlhäusserem *Zeitfragen des christlichen Volkslebens*, szereg broszur w duchu arcypietystycznym, gdzie napisał rzeczy o socjalizmie i o reformie podatków.

Mimo swych konserwatywnych i pietystycznych poglądów, należał Geffken do ludzi „nieużytych“ tj. takich, którzy nie lubią poddawać się dyscyplinie jakiegokolwiekbądź stronnictwa i wolą chodzić luzem. W ostatnich latach cierpiał nadto na chorobę nerwową, czem stronnicy jego chcą sobie wytłumaczyć jego zdecydowanie — opublikować dziennik cesarza w organie tak postępowym i wolnomyślnym jak *Deutsche Rundschau*.

Publikacja ta nastąpiła nader tajemniczo i sekretnie. Prócz naczelnego redaktora Rodenberga i drukarza Geibla w Altenburgu, gdzie się drukuje miesięcznik, nikt nie widział rękopisu. Skład polecono głuchoniememu zecerowi. Wskutek tego wątpliwą jest rzeczą, czy władze znalazły wogóle ten rękopis, współwydawcy bowiem nic o nim nie wiedzieli. Dzienniki donoszą też jako rzecz pewną, że Rodenberg żadnych dalszych urywków z dziennika cesarza Fryderyka nie miał, i że zapowiedziane dalsze publikacje nastąpią z innych stron.

Jak już wspomnieliśmy, wiadomość o procesie wytoczonym Geffkenowi, wywarła na stronników jego deprymujące wrażenie. *Kreutzeitung*, *Post*, *Nationalzeitung* konstatują tylko w krótkich słowach tę wiadomość, wstrzymując się od wszelkich komentarzy. Jeden tylko dziennik konserwatywny *Grenzboten*, nieśmiało występuje w obronie Geffkena. „Nie wątpimy — pisze on — że dziennik jest autentyczny i że posiadacz jego miał prawo robić z niego wyciągi i opublikować je.“ Że i inne dzienniki niemieckie nie stanęły od razu na tem całkiem słusznem stanowisku, i że nie odparły zarzutu zdrady stanu, który podniósł przeciw wydawcy podrażniony w miłości własnej Bismark, to iście smutny znak czasu, świadectwo wymowne, jak nisko upadło poczucie niezależności obywatelskiej w Niemczech „szczęśliwie rozwijających się“ pod batem Bismarka!

Kronika sejmowa.

Posiedzenie VIII. d. 1. paźdz. rozpoczęło się o godz. 11.40 w południe.

Cyfra petycyj dosięgnęła 130:

Teofila Hrycynowa, wdowa po nauczycielu, o zapomogę. Wydział krajowy z podaniem Teofila Tarnawskiego, dyrektora oddziału rachunkowego, o zaliczkę na płacę. Gmina Hatowice o zapomogę na wybudowanie szkoły. Towarz. tatrzańskie w Krakowie, o zapomogę na wybudowanie drugiego domku gościnnego przy Morskiem Oku i naprawę tamtejszej drogi. Gminy i obszary dworskie konkurujące do regulacji rzeki Łęgu w Tarnobrzeskiem, o zmianę §. 3. ustawy o ponoszeniu kosztów regulacji tej rzeki. Dyrekcja pierwszej izraelickiej szkoły we Lwowie, o uwolnienie od płacenia dodatków indemnizacyjnych. „Lutnia“ we Lwowie, o subwencję stałą 400 gld. i subwencję 600 gld. na szkołę spiewu. Teresa Patkiewicz, o stypendjum dla córki Herminy na dalsze kształcenie się w spiewie. Amalja Wszalewicz, o zasiłek dla pupili Marji Szelińskiej na naukę w spiewie. Wydział powiatowy w Tarnobrzegu, o przyznanie prawa egzekucji politycznej dla kas pożyczkowych gminnych, oraz o zmianę niektórych postanowień nowej ustawy drogowej. Gmina miasta Niepołomice, o zreorganizowanie szkoły. Gmina Kąsna Górna, o pożyczkę z powodu klęsk elementarnych. Rada szkolna miejscowa w Dulczy wielkiej, o zarządzenie odcięcia dwu morgów pola z błonia gminnego dla tamtejszej szkoły. Wyborcy i wyborczynie miasta Stanisławowa, o uchwalenie noweli do ustawy o ordynacji wyborczej, iż niewiastom służy prawo głosowania przy wyborach do Sejmu krajowego. Zakład sierót ks. Józefa Ziamiańskiego w Przemyślu, o subwencję. Towarzystwo bursy św. Mikołaja w Przemyślu, o subwencję. Jan Hummel, nauczyciel, o zapomogę. Grono nauczycieli szkoły ludowej w Bolechowie, o podwyższenie płac. Ludwik Wiatr, kierownik szkoły w Sidzinie i ks. Leon Sroczyński, proboszcz w Jaśle, o zapomogę, a ten drugi o remunerację dla katechetów w Jaśle. Józef Freysinger, lekarz i właściciel zakładu krowiankowego w Lisku, o subwencję.

P. Czerkawski otrzymał urlop 14-dniowy.

Z powodu wniesionych petycyj p. Skarszewski zażądał telegraficznego sprawdzenia klęsk gradowych i wyniszczenia kilku gmin w powiecie grybowskim (Kąsną, Ciężkowice itp.)

Wniosek ten traktowany będzie regulaminowo, albowiem nie uzyskał nagłości.

P. Stan. Jędrzejowicz odczytaniem listu otrzymanego od prezesa spółki wodnej Łęgu w pow. Tarnobrzeskim poparł dotyczącą petycję, która zawiera przedstawienie wielkiego przeciążenia, jakiego doznają tam strony konkurencyjne.

Petycję tę przydzielono do komisji gospodarstwa krajowego.

Petycję pogorzelców Kamionki o zapomogę przekazano na wniosek p. St. Badeniego komisji

Z PAMIĘTNIKÓW CESARZA FRYDERYKA III.

W obec wyjątkowego zainteresowania, jakie wzbudziły zapiski ks. Fryderyka Wilhelma, ogłoszone w *Deutsche Rundschau*, podajemy z nich wszystko, co się odnosi do ważniejszych wypadków politycznych. Z jednej strony mowa tu o toczących się po wojnie francusko-pruskiej rokowaniach z Francją, z drugiej o wprowadzaniu w życie idei zjednoczenia Niemiec. Ta właśnie część pamiętników, wykazująca, z jaką trudnością Bismark przyswajał sobie myśl zbudowania cesarstwa dotknęła do żywego ambicję kanclerza i wywołała gniewne a pełne sprzeczności jego protesty.

3. października. Gen. Burnside przybywa z Paryża. Wygląda rozumnie. Mówi otwarcie, tak, że Blumenthal i ja sądzimy, iż czyni to z polecenia ludzi, będących u steru rządu. Chcą pokoju, ale bez ustępstw terytorjalnych. Favre natomiast powiedział mu, że zwyciężona Francja musi się zgodzić na stratę Alzacji; dzisiejszy rząd nie mógłby jednakże postąpić samowolnie, ponieważ przyjęcie naszych żądań naraziłoby go na obalenie. Z powodu tego potrzeba zwołać konstytuantę, ponieważ wypowiedziane tamże imieniem narodu żądanie pokoju poparłoby rząd. Nadmieniam, że my wcale nie mamy zamiaru przeszkodzić wyborom, co Amerykanina zadziwia.

5. października. J. Król. Mość przybył z wielką kwaterą główną. Niesłychana masa powozów; nawet Schneider i Stieber *) mają własne.

*) Policjanci. (Przyp. Red.)

14. października. Stosch opowiada, że Boyer **) od wczoraj wieczorem jest w Wersalu; proponuje układy z warunkiem wypuszczenia armji z Metz, aby Bazaine mógł spróbować restauracji; Bismark chce z tego korzystać, aby zatrzymać w ręku wszystkie środki, które mogłyby sprowadzić rezultat pokojowy.

2. listopada. Bismark referuje w sprawie układów z Thiersem. Ostatni powiada, że do wyboru konstytuanty trzeba 28 dni. W tym czasie powinno być zawieszenie broni i „ravitaillement“, do czego my się mamy przyczynić. Na zapytanie Bismarka, co w zamian za to ofiarują, Thiers zadziwiony powiada: „Widoki dojścia do ustanowienia rządu za pomocą konstytuanty“. Gdy warunku tego nie przyjęliśmy, Thiers zawołał: „Mais nous aurions donc alors la capitulation au milieu de l'armistice“. (Toż tedy mielibyśmy kapitulację wśród zawieszenia broni). Na zarzut Bismarka, co do używania Turkosów w wojsku, Thiers odpowiedział: „Toż i panowie macie tak samo ułanów“.

12. listopada. Szyldwach nie chce mnie wpuścić do wili Stern, ponieważ nie ma rozkazu czynienia dla kogokolwiek wyjątku. Ministrowie wirtembergscy nagle, skutkiem złych wiadomości, wyjechali, gdy mieli podpisać; jest to intryga Gassera. Suckow i Mittnacht są ludzie uczciwi, Roon i Podbielski skarżą się, że nie otrzymują informacyj. Bismark przerażony tem, że tacy pruscy partykularyści w ogóle ze sprawą tą mają coś do czynienia. Ledóchowski dowiaduje się, czy papież zostałby przyjęty w Prusach? Bismark uważałby opuszczenie Rzymu za wielki błąd ze strony Piusa IX. Król i ja także jesteśmy przeciwko jego przyjazdowi do Prus.

**) Adjutant Bazaine'a. (Przyp. Red.)

12. listopada. Odo Russel ***) ma przybyć. Zniesienie neutralności Czarnego morza przez Rosję potwierdza się; powiadają, że Palmerston Brunnowowi przy podpisywaniu traktatu z r. 1856 powiedział, że traktat ten nie przetrwa 10 lat. Gen. Annenkoff przywozi listy od cesarza Aleksandra; ks. Reuss wiadomość o tem otrzymał dopiero przy wysłaniu listu i proszono go, aby nie telegrafował, dopóki król listu nie odbierze. Telegrafowaliśmy, aby krok ten powstrzymano; otrzymujemy jednakże wiadomość, że już zapóźno, ponieważ jednocześnie uwiadomiono Wiedeń i Londyn.

17. listopada. Według mego zdania, powinniśmy zachować obecny podział wojska na armje. Zatrzymałbym komendę; potrafiłbym wpływ pewien wywrzeć przy odpowiedniem zastosowaniu względów i surowości; chciałbym tylko, aby przy inspekcjach, paradach i obiadach, mnie pomijano. Król jest rozdrażniony, ponieważ równocześnie musi śledzić rokowania i operacje wojskowe, przytem nie ma żadnych rozrywek — codzienni goście zaczynają być nudni. Ja jestem zdrów, od 6-tej rano czytam i piszę; później — czas zajęty.

***) Ówczesny ambasador angielski w Berlinie. (Przyp. Red).

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Przemówienie to, odznaczające się jasną argumentacją i gruntownem opracowaniem spraw podniesionych, wywarło na wszystkich jak najlepsze wrażenie i przez obecnych z najżywszem zadowoleniem przyjęte zostało.

P. Gniewosz Włodzimierz wypowiada zupełną zgodność zapatrywań szanownego posła i wyborców. Równie obszernie krytykuje projekt rządowy. Prosi posła, aby opierał się całemu projektowi.

„Wolimy, kończy oddać rządowi ów miljon coroczny, aniżeli przyjmować ustawę wątpliwej wartości“. Niech rząd sam wykupi propinację. P. Puzyna Juljan uzupełnia przemówienie poprzednika co do obligacyj wydać się mających, domaga się, aby obligacje, a nie gotówka uprawnionym wydawane były.

Poseł Brykczyński udziela wyjaśnień cyfrowych, kończy uwagą, że zniesienie propinacji mogłoby być przeprowadzone tylko na zasadach sprawiedliwego odszkodowania. Amortyzacja obligacyj na dłuższy niż 20-letni okres — fundusz stworzyć z krajowego podatku konsumcyjnego na wódkę.

Gniewosz wniósł wyrażenie zaufania dla posła, co jednogłośnie z aplauzem przyjęto.

Brzeżany 28. września. *(Wizyta prokuratora. Teatr.)* D. 26. bm. przybył tutaj ck. nadprokurator p. Zdański, w celu urzędowej wizytacji ck. prokuratorji państwa. Dnia następnego jakoteż i dzisiaj ciągle był zajęty w swem urzędowaniu. Na dochód pogorzelców wsi Posuchowa odegrano wczoraj w teatrze ruskim komedję „Najpierw poumierali, a potemu się pobrali“ i operetkę ludową „Swaty na Honerarówce“. Czysty dochód z tego przedstawienia wynosi 30 zł.

Olesko 30. września. *(Na dochód pogorzelców)* wioski Chwatów, która jak o tem niedawno donosiliśmy, ze szczętem zgorzała tak, że zaledwie 10 chat choć w części uratować zdołano, odbędzie się w sali zamkowej w Olesku d. 7. października amatorskie przedstawienie z następującym programem: Rozpocznie „Filiżanka herbaty“ komedja w jednym akcie z francuskiego; następnie odegraną zostanie Al. hr. Fredry „Swieczka zgasła“ w ruskim przekładzie, a zakończy „Tatuś pozwolił“ jednoaktowa komedja Gustawa Mozera w przekładzie Walewskiego.

Komitet wykonawczy, wydelegowany z ramienia komitetu ratunkowego, energicznie i ze znajomością rzeczy — nie szczędząc żadnych trudów — stara się o to, by przedstawienie wypadło jak najlepiej i ma nadzieję, że tak miejscowa jak i zamiejscowa inteligencja pospieszy połączyć dulce cum utili, i jak najliczniej zgromadzi się na tem przedstawieniu. AK.

Stryj 30. września. *(Dola nauczycieli ludowych).* Codziennie prawie czytać można utyskiwania na politowania godną dolę nauczycieli ludowych, a pomimo tego ludzie powołani do tego we wielu wypadkach nie starają się zupełnie o polepszenie ich bytu materjalnego. U nas zaszedł wypadek, który podajemy do wiadomości ogółu, a szczególnie krajowej rady szkolnej. W zamiarze dania pewnej nietutejszej nadetatowej nauczycielce od czasu rozpoczęcia praktyki honorarjum rocznych 180 gld., gdy nie było na to odpowiednich funduszów, zmniejszono płacę tutejszej nauczycielce p. Boczarskiej o 60 gld. rocznie pomimo, iż ona począwszy od r. 1880 bez przerwy zajmywała tutaj posadę młodszej nauczycielki, ku zupełnemu zadowoleniu władz i ogółu, i której jednem słowem nic nie można zarzucić. Nie dość jednak na tej krzywdzie było. Medytując dalej z czego jeszcze wyrwać na tenże sam cel resztę pieniędzy, przeniesiono nauczyciela tymczasowego z Bratkowiec p. Kuczkę, (który tamże miał płacę rocznych 300 gld., pomieszkanie, opał itp.) do Stryja i dano mu zamiast 360 gld. płacę 240 gld. Z tej kwoty ma on opłacić teraz pomieszkanie i kompletne utrzymanie. Jestto trochę za wiele, aby umrzeć z głodu. Jedno nas tylko cieszy, że to się stało w czasie urlopu przewodniczącego tutejszej okręgowej rady szkolnej p. starosty Manasterskiego, który o tem zapóźno się dowiedział, bo o ile go znamy, nigdy nie byłby do tego kroku dopuścił i spodziewamy się, że z jego powrotem wszystko weźmie lepszy obrót, i że zechce wynagrodzić wspomnianym nauczycielom krzywdę, jaka ich najniesłuszniej spotkała.

Niemieckie spółki zarobkowe w r. 1887.

Na XXIX. sejmiku niemieckich spółek zarobkowych, który się odbył w Erfurcie 30. i 31. sierpnia i 1. września br. odczytał patron spółek niemieckich Schenk, następujące sprawozdanie za r. 1887.

W końcu r. 1887 było spółek systemu Schulzego w Delitzsch 4821, w końcu r. 1886 było ich w Niemczech 4438. Z tych 4821 spółek było 2200 spółek pożyczkowych, 1874 spółek produkcyjnych, 712 spółek spożywczych (konsumów), 35 spółek zajmujących się urządzaniem pomieszkań. Liczbę członków, należących do spółek w Niemczech istniejących, podaje sprawozdanie w wysokości *dwóch miljonów;* kapitał obrotowy wynosi około ośmset miljonów marek, z których 300 miljonów stanowi kapitał własny, a 500 miljonow marek jest cudzego kapitału.

Rewizja spółek przez związek kierowana znacznie się w r. ubiegłym wzmogła, wykazując coraz szersze uznanie.

Ze specjalnej części sprawozdania wykazuje się, że 886 *spółek pożyczkowych* nadesłało patronatowi sprawozdania za r. 1887. W tych 886 spółkach jest 456.227 członków; pożyczek udzielono w sumie 1,601,857.197 marek, na jednę spółkę przypada zatem przecięciowo 1,807.965 m., a na jednego członka 3510 marek.

Kapitał obrotowy przedstawia się w tych 886 spółkach w końcu roku obrachunkowego o 18,1 miljonów marek wyżej, niż w końcu r. 1886.

Stosunek własnego kapitału do cudzego zmienił się w ostatnim roku na niekorzyść spółek. W r. 1886 wynosił bowiem własny kapitał 32,09 procent, kiedy w końcu roku 1887 przedstawiał się w sumie 31,57 prc. Stało się to z powodu znacznej podaży kapitału. Sprawozdanie zaleca spółkom, aby zapobiegły temu niepomyślnemu obrotowi rzeczy. Od kapitałów cudzych płacono w przecięciu 3,08 prc., a zatem mniej o blisko 1 prc., niż w r. 1886.

Do funduszu rezerwowego przypisano w roku zeszłym 1,545.566 marek, a dywidendy wypłacono członkom 6,444.128 marek. Na cele oświaty ludowej i na inne dobroczynne instytucje wypłacono 40.845 m., a do kasy zasiłkowej (emerytów) przeznaczono 26.398 m. Do likwidacji podało się w r. 1887 26 spółek pożyczkowych (niektóre z nich już od dawniejszego czasu były w likwidacji, ale dopiero w roku zeszłym patronat o tem się dowiedział); w konkurs popadły dwie spółki, zniewolone do tego złą administracją, niezgodną z zasadami spółek.

Spółek przemysłowych było w 1887 r. 139, *rolniczych produkcyjnych* 608, *magazynowych* 8, mleczarni 532, *spółek spożywczych* 712 (w r. 1886 było ich 696); oprócz tego pięć spółek spożywczych zamieniło się na towarzystwa akcyjne. — Z tych 712 spółek spożywczych tylko 171 nadesłało patronatowi sprawozdania roczne, z których się wykazuje, że obejmowały one 154.460 członków. Zbiór roczny przedstawia się w wysokości 41,441.685 m. Udziałów było 3,691.784 marek, funduszu rezerwowego 1,953.616 marek. Dywidendy wypłaciły te spółki 3,522.402 m. Nieruchomości ich mają wartość 3,167.687 marek. ale są one obciążone długiem hipotecznym 1,062.613 m. Na cele oświaty ludu i na inne dobroczynne cele przeznaczyły tych 171 spółek 38.611 marek.

Kradzieże w barakach, budujących się na polu Janowskiem nie ustają, mimo, iż policja przyaresztowała już w ostatnich czasach kilkanaście osób, wynoszących budulec i materjały z wapna i cegły. Wczoraj przytrzymano znowu niejaką Katarzynę Kochową i Ewę Sydor, które wykradałszy z placu deski, formalny skład z nich u siebie utworzyły. Oddano je do aresztu.

Za pozostawienie koni bez dozoru i za szybką lub nieostrożną jazdę przytrzymano wczoraj i skazano na grzywny lub areszt w drodze policyjnej woźniców, nie stosujących się do obostrzonych w ostatnich czasach przepisów.

Zguba. Bajla Bojdyk, idąc wczoraj ulicą Krakowską zgubiła pugilares z kilkoma guldenami i kwitem na 300 zł.

Pułk piechoty br. Packeny nr. 9. odjechał ze Lwowa do Jarosławia wczoraj przed południem. Na dworcu jawili się, by pożegnać opuszczających nasze miasto, cała jeneralicja z feldmarszałkiem poruc. nikiem Kukuli na czele, który obecnie księcia Würtemberga zastępuje, dalej wszyscy sztabowi oficerowie wszystkich

---

Z minionych dni.

Nowela

przez

Juliusza Turczyńskiego.

Od chaty do chaty chodzi „tywun“ dworski. Tu i ówdzie uchyliwszy drzwi do izby włościańskiej, woła: „Na pańskie! na pańskie!“ Gdzieindziej znów zdybawszy gospodarza którego na podwórzu, surowo nakazuje, by posyłano na łan dworski.

Na niebie od wschodu podłużne jeno ciągną się smugi czerwonawe, to złotawo-zielone, lecz we wsi ruchu jak gdyby jeszcze nie było.

„Tywun“ sam chodzi od chaty. Należy się bowiem spieszyć ze zbiorami: Łan pszenicy dworskiej grozi wysypaniem się.

A chociaż jeszcze słońce z poza opony różnobarwnej wydobyć się nie mogło, mimo to dzień dzisiejszy wskazywał na pogodę, chmur bowie żadnych na niebie nie było.

„Tywun“ bił palicą we drzwi, coraz prędzej, coraz gwałtowniej, nawołując, by wysyłano czemprędzej dziewki a parobki na łan dworski.

Tak chodząc, nie minął i chaty Draganichy wdowy.

Kobieta się zaturbowała, gdyż miała teraz swoje zboże dojrzałe do zbioru; na gruncie zaś, oprócz matki i syna niedorostka, nie było żadnego innego robotnika.

Niegdyś bywało w chacie tej rojniej, kiedy żył jeszcze gospodarz, a kilkoro wesołej biegało dziatwy. Ale to wszystko powymierało, gdy po wsi zaczęły „roznosić choroby“ różne tu i ówdzie pojawiające się „mary“. A nie było na to żadnej rady. Co tylko która z korowodu wiedźm tych, przed północą, zaglądnęła do okienka, wnet zaniemogło jedno to drugie z dzieci „podwiane“, a na trzeci dzień sprawiano już w chacie „pochoronek“.

Nareszcie zmarł i sam gospodarz, gdy nastała „wielka“ choroba, a upiory i upierzyce, jak mówiono, goniły z pospiechem „podcinając“ ludzi.

Wdowa wtedy podniosła wielki lament, potem zaś sprawiła „pochoron“, jaki się należało takiemu gospodarzowi. Nakoniec wróciła do swojej roboty: rola bowiem nie czekała.

Odbywszy tyle „pochoronów“, została kobieta sama, z jednym tylko chłopcem.

Mały Iwanko był dziś jedyną jej pociechą i jedynym na gruncie robotnikiem męskim.

I był to chłopak ochoczy, a choć jeszcze nie liczył się do parobków, robił za parobka.

Teraz właśnie powracał z błonia z końmi, gdzie się pasły całą noc, popętane.

Zagnawszy je do stajni, zaglądnął do chaty... aż tu go matka zaraz zagadnęła:

— Ta znów nieboże, „do dwora kłyczut!“...

— Aj aj, mamuniu — odrzekł skrobiąc się w głowę, zasumowany — „ta my majem dneś jaczmin wiazaty?... Suchij, kiejby trostyna...

— A suchij!... Gadaj im!... Co oni dbają!... Ja „jeho zakłynała... Neszczasna moja hodyna!“

Chłopak się zaturbawał, spuściwszy głowę ku ziemi, a włos jego jasny, jak len, spadał mu na skroń, słońcem opaloną...

— Ej, zrobi to się, mamuniu... Damy temu radę — rzekł chłopak po chwili z podniesionem już obliczem, zarzuciwszy bujny kosmyk swych kędziorów na tył głowy. I zaraz dodał: — W dzień pójdę „na pańskie“, skoro już bo wołają... W nocy zaś... Ta, noc teraz jasna... „misiać świtytt“... Zwiążemy co jest na pokosach.

— Ano ty się zapracujesz, synku... No, no... Będę już ja cały dzień wiązała... tylko, że sama nie dam temu rady.

— A widzicie?... Toż ja wam po księżycu dokończę... Przecież nie będę leżał, kiedy wy będziecie wiązali?...

— „Hospod' Boh ci wynagrodzi!... No, siadaj teraz, i pożyw się co rychlej, żeby tam jeszcze jaka bieda nas nie spotkała... bo „tywun“ nakazywał...

Tu mu przysunęła miskę dymiącą się z krupnikiem — a chłopak brał z niej łyżkę po łyżce, posilając się z pospiechem, gdyż dzień nie czekał.

Gdy się z tem uwinął, matka zarzuciła mu na plecy torbę z kawałkiem chleba razowego na pole. Iwanko wyszedł z chaty.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami.
SOKAL i LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji.

na zgon autora cieszącego się dotąd pożądanem zdrowiem. Temu chyba braku egoizmu zarzucić nie można.

Międzynarodowy targ zbożowy rozpoczyna się dziś we Lwowie o godzinie 10. zrana w Ratuszu i potrwa dwa dni.

Konkurs piękności w Spaa został nareszcie roztrzygnięty. Pierwszą nagrodę (5000 fr.) otrzymała Marta Soncaret z Guadelupy, Francuzka, drugą nagrodę (2000 fr.) Angela Delroza z Osborne, trzecią (1000 fr.) Marja Stevens z Wiednia, czwartą (500 fr.) pani Betty Stuckart z Wiednia, piątą (500 fr.) Nadia Lodz z Lyonu, szóstą (500 fr.) Wilma Arany z Pesztu, siódmą (500 fr.) Olga Nadiaska z Stokholmu, ósmą (500 fr) Marta Vilain z Paryża.

Najmłodszą z premjowanych jest panna Delroza licząca lat 16. Panna Soncaret i Lodz liczą po 18 lat, Arany 19, Vilain 20, Nadiaska 21, Stevens 23, a pani Stucart ma 27 lat. Ta ostatnia jest małżonką kelnega wiedeńskiego, który przed kilku laty odstąpił ją pewnemu kapitaliście podług wszelkich form.

Sprawa Stuckarta rozegrała się wreszcie przed sądem, albowiem czuły małżonek starał się interes o ile możności wyzyskać i ścigał przyjaciela swojej żony aż do Tyrolu, dokąd ten na wycieczkę z dulcineą swoją pojechał, żądając znaczniejszej sumy pieniędzy odczepnego, mimo, że grubą kwotę wziął już poprzednio tytułem odstępnego i tytułem odszkodowania. Sąd skazał Stuckarta na 18. miesięczne więzienie, a małżonka jego pozostała podobno przy matce swojej na Siebensterngasse. Usłyszawszy o konkursie w Spaa, posłała swoją fotografią wraz z życiorysem, a otrzymawszy kilkakrotne wezwanie telegraficzne od komitetu konkursowego, zdecydowała się tam wyjechać i tymi dniami powróci jako uwieńczona piękność do Wiednia.

Co do drugiej Wiedeńki panny Stevens, również uwieńczonej, dzienniki wiedeńskie nie podają żadnej charakterystyki wątpiąc w autentyczność nazwiska.

„Kurjera Lwowskiego“ wczorajsze wydanie wieczorne zostało skonfiskowane** za artykuł o Bismarku pt. **„Majordomus“.

Dr. Smolka Franciszek ma dnia 14go b. m. obchodzić 40. letnią rocznicę pierwszej swojej prezydentury Sejmu wiedeńskiego (1848).

Z kasyna narodowego. Wydział kasyna narodowego we Lwowie uchwalił na jednem z ostatnich posiedzeń, aby z funduszów kasynowych corocznie przeznaczyć odpowiednią kwotę na zakupno dzieł sztuki artystów polskich.

Minister Ziemiałkowski odjechał dnia 30. września ze Lwowa do Wiednia.

Przy pożarze w Medenicach zgorzała także grk. plebania i koszary żandarmerji. Ubezpieczonych było tylko 23 gospodarzy na 25.000 zł. Domniemaną sprawczynią pożaru jest kobieta, która cierpiała na obłęd umysłowy i na drugi dzień po pożarze obwiesiła się na drzewie. — Dnia 25. września pożar w Siemiginowie, powiatu stryjskiego zniszczył 28 gospodarstw i kancelarję gminną wyrządziwszy około 11.580 zł. szkody. Ubezpieczonem było tylko jedno gospodastwo na 700 zł. i kancelarja gminna na 400 zł.

† **Hieronim br. Błażowski,** były kapitan jazdy poznańskiej, zmarł w Płowem pod Kamionką Strumiłłową 29go z. m.

Stypendjum 800 zł. z fundacji śp. Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich, nadał Wydział krajowy Sylwestrowi Włodzimierzowi Leonowi tr. im. Tetmajerowi, uczniowi akademii sztuk pięknych w Monachium.

Wszystko wymysłem. *Pol. Corr.* zamieszcza następujący komunikat: Niektóre dzienniki prowincjonalne doniosły, iż skutkiem decyzji ministra sprawiedliwości mają być auskultanci sądowi i praktykanci sądowi przyjmowani do służby tylko przy natychmiastowem udzielaniu im adjutum; natomiast przyjmowanie auskultantów i praktykantów bez adjutum może mieć miejsce tylko w wyjątkowych wypadkach. Podobna wiadomość pojawiła się w dziennikach także co do przyjmowania do praktyki konceptowej w służbie administracyjnej. Jesteśmy upoważnieni oświadczyć, że doniesienia powyższe są prostym wymysłem.

Teatr literatura i sztuka.

(§) **Z teatru.** Great attraction wczorajszego przedstawienia składanego stanowił debiut panny Wandy Charlemont. Debiutantka, która wczoraj po raz pierwszy wystąpiła na scenie. wybrała na ten pierwszy występ jednoaktówkę Sienkiewicza „Czyja wina“ i odrazu przedstawiła się nam tak, że ma prawo wymagać od nas, byśmy nie zbywając jej, jak inne dyletantki, frazesami, rozprawili się z nią na serjo.

Otóż musimy przyznać, że tem wszystkiem, czego mamy prawo wymagać od debiutantki, panna Charlemont rozporządza w całej pełni. Miła aparycja, ujmująca powierzchowność, dystynkcja w ruchach, piękny, pełny głos, wyraźna i umiarkowana dykcja, inteligencja zdradzająca dokładne zrozumienie przedstawionej postaci, a co najgłówniejsza, niepospolity talent, oto materjał, który panna Charlemont przynosi ze sobą na scenę i który przy pracy sumiennej i systematycznej da się znakomicie użyć.

Trema i niepewność na scenie, — jedyne wady, które wczoraj zwłaszcza w scenach dramatyczniejszych mogliśmy spostrzedz, są nieuniknionemi towarzyszami pierwszego debiutu i niewątpliwie już po kilku występach utalentowanej debiutantki w zupełności się zatracą.

Scena nasza już od czasu wyjazdu pani Parżnickiej nieustannie laboruje na brak przedstawicielki ról ściśle salonowych, tak, że role te bywają przydzielane to bohaterce dramatycznej, to amantce sentymentalnej, to nawet naiwnej, ze szkodą dla ról i dla artystek. Gdy więc obecnie nadarza się sposobność pozyskania dla sceny naszej cennej siły, a zarazem zapełnienia braku silnie odczuwanego, sądzimy, że byłoby rzeczą bardzo słuszną, gdyby dyrekcja teatru korzystając z tej sposobności zaangażowała pannę Charlemont.

Drugi numer programu „Pan Benet“ został przez p. Kwiecińską i pp. Wojdałowicza, Zboińskiego i Kwiecinskiego odegranym koncertowo w całem słowa znaczeniu, za co też publiczność nie szczędziła im oklasków. Resztę wieczora zapełniły „Skrzypce czarodziejskie“ i „Pomyłka pana Lambineta“.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 1. października. W obecności kół oficjalnych i przedstawicieli gmin przedmiejskich dokonał wczoraj cesarz uroczystości otwarcia parku na tak zwanych szańcach tureckich. Wszystkie ulice prowadzące ku temu parkowi były świetnie przystrojone.

Berno 1. paźdz. Dziś rozpoczął się tu powszechny zjazd aptekarzy austrjackich. Na porządku dziennym stanowisko aptekarzy względem wniosku austrjackich lekarzy co do reformy aptek. Prawie wszystkie gremia aptekarzy wysłały swoje reprezentacje.

Paryż 1. paźdz. Przy otwarciu szkoły ślusarskiej w Treville, miał minister Goblet mowę, w której wystąpił ostro i ostrzegająco przeciwko bulanżyzmowi i wyraził nadzieję, że republika zwalczy przeciwności.

Rzym 1. paźdz. Papież celebrował wczoraj w bazylice św. Piotra mszę św. za wszystkich zmarłych wiernych, na której było obecnych 30.000 osób.

Wiedeń 1. października. Z powodu przyjazdu cesarza niemieckiego rozporządziła policja, aby droga od dworca zachodniego aż do burgu była zamkniętą dla powozów i pieszych! Surowo zabroniono wywieszać chorągwie o barwach niemieckich. Tym sposobem ma się przeszkodzić prusofilskim demonstracjom.

Wczoraj zmarł jen. korpuśny Appel.

Giełda zbożowa. Pszenica na jesień 7·93 na wiosnę 8·85, żyto na wiosnę 6·57 kukurudza 6·35.

Wiedeń 2. października. Na wczorajszym targu bydlęcym wynosił spęd 5608 wołów, w tej liczbie 1456 galicyjskich. Cena 53—62 od kilo.

Na życzenie cesarza pozjeżdżali się tutaj wszyscy arcyksiążęta, z wyjątkiem bawiących w Madrycie Karola, Stefana i Eugeniusza, celem powitania cesarza niemieckiego, który przybywa do Wiednia dziś (we wtorek) o godz. 9 zrana. Policja poczyniła nadzwyczaj surowe środki ostrożności, by zapobiedz ewentualnym demonstracjom ulicznym.

Przy wczorajszem ciągnieniu wiedeńskich losów komunalnych główna wygrana 200.000 złr. padła na nr. 65 serji 697.

Proces o obrazę czci fabryki w Mödlingu przeciw radnemu Hamburgerowi został odroczony do 6. października.

Na giełdzie wieczornej notowano wczoraj nagły spadek kursów wskutek zarządzenia berlińskiego banku niemieckiego, że papiery przemysłowe mogą być zakupowywane tylko per kassa (za gotówkę). Wskutek tego akcje kredytowe 309.69, węg. renta złota 99.75.

Tryest 2. października. Arcyksiężniczka Stefanja przybyła tutaj ze swej podróży po Dalmacji do Miramar.

Insbruk 2. października. Na miejsce zmarłego Greutera wybrany został notarjusz Gasser posłem do rady państwa.

Berlin 2. października. Reakcyjna prasa bismarkowska, a mianowicie *Post* piętnuje aresztowanego prof. Geffkena jako przyjaciela Polaków (okropna zbrodnia w oczach reptyljów! Red.) i Windthorsta. Geffken faktycznie należał do stronnictwa konserwatywnego (bismarkowskiego), ale od czasów studenckich był towarzyszem i przyjacielem cesarza Fryderyka.

Post twierdzi dalej, że Geffken był zajadłym wrogiem Prus.

Proces Geffkena prowadzić się będzie przed lipskim trybunałem państwowym.

Monachjum 2. października. Przybył tu cesarz Wilhelm, nader uroczyście witany. Przybyło też mnóstwo tajnych policjantów berlińskich, wrzekomo wskutek nowych objawów ruchu anarchistycznego.

Paryż 2. października. Pani Adam publikuje zajmujące dokumenty, z których wypływa, że w razie wojny Belgja stanęłaby po stronie Niemiec.

Belgrad 1. października. Półurzędownie zapewniają, że po powrocie Mijatovicza będzie ogłoszony stan oblężenia w 4 okręgach najbardziej radykalnych.

Petersburg 1 października. Z powodu ostrzeżenia o gotującym się zamachu na cara, odwołano rewię floty na wodach krymskich.

Petersburg 2. października. Car, carowa i następca tronu przybyli wczoraj do Władykawkazu.

Z izby sądowej.

Wiedeń 30. września. *(Obuwie z fabryki p. Fränkla z Mödling.)* Między innymi przesłuchano także pewną biedną kobietę, żonę maszynisty. Barbarę Kirchner. Ta zakupiła dla swoich dzieci trzy pary bucików za 7 zł. 20 ct. Dzieci jej noszą buciki tylko w święta. Jakież było przerażenie biednej kobiety, gdy po kilku dniach w wszystkich trzech parach podeszwy od reszty bucika poodskakiwały. Jednę parę musiała rzucić w ogień, dwie inne zaniosła do naprawy, gdzie zażądano od niej 30 ct. Dała je narzekając a gdy mu panna sklepowa chciała zwrócić z tej kwoty 10 ct. odrzuciła je mówiąc: „Kupcie sobie za to cyankali!“ (Wesołość.)

Sędzia: Czy kupowałaś potem pani jeszcze jakie buciki?

Świad. Kupiłam dwie pary i byłam z nich zadowolona.

Sędzia: W fabryce p. Fränkla?

Świad.: Ach nie, u porządnego szewca (wesołość.)

Jeden ze świadków zrobił na obuwiu Fränkla dobry interes a tym jest szewc Chatl, który pomyślał sobie, że na reklamę jest tylko reklama i kazał wymalować sobie kartki wyobrażające jakiegoś faceta, któremu buciki kupione ze składu fabrycznego rozlazły się podczas deszczu. Pod obrazkiem umieścił wierszyk potępiający wyrób fabryczny a zalecający swój. Reklama miała skutek znakomity.

Dr. Benedikt: Pan zrobiłeś zatem na fabryce dobry interes. — Świad.: no, rozumie się! (Wielka wesołość.)

Następnie przesłuchano cały szereg magazynierów i panien sklepowych pozostających w składach p. Fränkla. Świadkowie ci opowiadają o rozmaitych wypadkach sprzedaży obuwia i scenach z publicznością, zeznając na korzyść fabryki — z mniejszą lub większą rezerwą.

Świadek Jarosz, szewc, zeznaje, że zatrudniony jest w fabryce Fränkla naprawką obuwia i że w przeciągu 14 dni naprawił przeszło 80 par, z tych 10 par zupełnie nowych. (Wielka wesołość.)

Z książek sklepowych pokazuje się, że w jednej tylko filii fabryki, w pierwszym okręgu Wiednia, sprzedano w jednym miesiącu 1199 par bucików Notatki sklepowych przy bucikach przynoszonych do naprawy odczytane przez sędziego budzą ogromną wesołość.

Po przesłuchaniu świadków udzielił sędzia głosu rzeczoznawcy dla znawstwa skóry Mauthnerowi. Ten ocenia po kolei wszystkie pary bucików złożone na stole

Dziesięć lat użycia i tysiączne świadectwa przemawiają za skutecznością Malagi z chiną i żelazem aptekarza **HENRYKA BLUMENFELDA** we Lwowie. **Środek ten działa istotnie zbawiennie** w braku sił przeciw niedokrewności, nerwowości i t. p. chorobom

budżetowej z poleceniem naglącego załatwienia na najbliższem posiedzeniu.

Tak samo postąpiono z wnioskiem naglącym p. Stan. Tarnowskiego (jun.) o zapomogę 500 gld. dla pogorzelców Medenic, gdzie wskutek pożaru d. 27. września pozostało blisko 1000 dusz bez dachu i utrzymania.

P. Wrotnowski zawiadomił przytem, że podobnych petycyj jest w komisji budżetowej około 20 z powodu gradobicia lub ognia. Z samego powiatu wielickiego petycja obejmuje 1669 poszkodowanych powodzią. Wszystkie te petycje powinny być łącznie załatwione z poglądem na całość szkód i dlatego sprzeciwił się doraźnemu uchwalaniu takich zapomóg, czego żądali wnioskodawca Tarnowski, Ochrymowicz, Wernicki i Henzel.

W pierwszem czytaniu p. Mycielski motywował swój wniosek o zaprowadzenie wydziału rolniczego przy uniwersytecie jagiellońskim. Powoływał się w tej mierze na przykład uniwersytetów niemieckich.

Wniosek jego przekazano komisji gospodarstwa krajowego.

Z powodu nieobecności p. Leona Sapiehy, bawiącego w Czortkowie na wiecu wyborczym w sprawie propinacyjnej, odpadł jego referat o wędrownych nauczycielach rolnictwa.

P. Wernicki referował sprawozdanie komisji podatkowej z petycji gminy Wola ryszkowa w powiecie jarosławskim o odpisanie zaległych podatków gruntowych i domowych z tytułu niemożebności ściągnięcia.

Zwierzchność gminy Wola ryszkowa w powiecie jarosławskim prosi o odpisanie zaległych podatków gruntowych i domowych od 21 mieszkańców tej gminy, a to *z powodu niemożebności ściągnięcia* i twierdzi, że mieszkańcy ci w dołączonym do prośby wykazie imiennie wymienieni, tak podupadli materjalnie wskutek klęsk elementarnych, pożaru i choroby, że oprócz gruntów w dosyć nieurodzajnej glebie położonych i obdłużonych, nie posiadają żadnego ruchomego majątku, ani też bydła roboczego i nie mogą pomimo licznych sekwestracyj podatków zaległych zapłacić.

Zaległości podatkowe, które przy kilku posiadaczach gruntu datują się nawet od lat 10 wstecz licząc, wynoszą ogólną kwotę 1155 zł. 73 c. Wykazani dłużnicy są to przeważnie wdowy, lub też gospodarze, którzy z powodu klęsk gospodarczych i choroby są niemal żebrakami.

Gdy zwierzchność gminna widziała się spowodowaną w imieniu tych 21 posiadaczy gruntów wnieść prośbę o odpisanie zaległych podatków, przeto należy słusznie przypuścić, że muszą być dłużnicy ci zupełnie zrujnowani i zaległości zapłacić nie mogą, bo z praktyki wiadomo, iż zwierzchność gminna, będąc także przy poborze podatków gminnych interesowaną, nie tak łatwo zgadza się na odpisywanie należytości podatkowych i niezbyt chętnie przemawia w imieniu zalegających włościan.

Praktyka urzędowa dopuszcza w razach zupełnego zabożenia kontrybuenta odpisywania zaległych podatków z tytułu niemożebności ściągnięcia i ze względu na dalszą egzystencję tak podupadłych włościan podatki w drodze łaski odpisuje, nie chcąc doprowadzić przez sprzedaż przymusową gruntów do zupełnej ruiny ubogiego włościanina wraz z rodziną — Sejm na wniosek komisji podatkowej uchwalił bez dyskusji „Petycję zwierzcności gminy Woli ryszkowej o odpisanie zaległych podatków gruntowych i domowych od 21 kontrybuentów w załączonej konsygnacji wymienionych odstępuje się wys. rządowi do zbadania i możliwego uwzględnienia“.

Marszałek zawiadomił, że wskutek wyrażonego przez wielu posłów życzenia, ostatni punkt porządku dziennego, rozprawę nad projektem ustawy gminnej dla 30 miast, z powodu ważności przedmiotu odkłada na jutro.

Właściwym powodem odroczenia był podobno pogrzeb śp. Hallera.

Dzisiejsze posiedzenie rozpocznie się dopiero o godzinie 12 w południe *z powodu otwarcia targu zbożowego.*

KRONIKA.

Losy fundacji. Czytamy w ostatnim numerze *Kraju* zajmujące opowiadanie o losie wielkiej fundacji polskiej Orzechowskiego, o której wspominaliśmy niedawno:

W roku zeszłym dr. Orzechowski z Nowogródka, umierając zapisał 200.000 rubli warszawskiemu Towarzystwu dobroczynności. Sukcesorowie, jak zwykle bywa, po śmierci testatora rozpoczęli burzenie woli jego i nie mając środków dla prowadzenia sprawy, odprzedali swą pretensję kilku żydom adwokatom mińskim. Sprawa odrazu poszła szczęśliwie jakoś dla spekulantów palestry i to spowodowało niezgodę w ich łonie do takiego stopnia, iż falanga pierwej zwarta rozbiła się na dwa wrogie obozy. Tu dopiero zaczyna się akt drugi machinacji, z odcieniem natury kryminalnej; kozłem bowiem ofiarnym stał się brat testatora, który zręcznie zwabiony przez jednę z partyj do miasteczka Wołożyna, upojony tam spirytualjami, zostając w stanie nieprzytomnym, przez swą nieobecność ułatwił oszustom potrzebną prolongatę w procesie. Z kolei partja druga, wywiedziawszy się o miejscu przymusowego pobytu w p. O., wykrada go z Wołożyna i przewozi do miasteczka Niehniewicz w Nowogrodzkiem; kędy więźnia zmuszono jakoby do jakichś podpisów, lecz wreszcie wykryty przez władzę uzyskał wolność. Zapewne prawo wymierzy jakąś sprawiedliwość i oszustwo ukaranem zostanie. Lecz niewiadomo, czy wygrana tem dobroczynna instytucja wobec zapadłej już jakoby uchwały o nielegalności testamentu, wskutek niezachowania przez testatora błahych formalności.

Sprawozdanie lwowskiej komisji Towarzystwa opieki nad weteranami z roku 1831 za miesiąc wrzesień. Administracja *Gazety Narodowej*, złożone u niej składki po koniec września 202, Franciszek Ksawery Godebski, czysty dochód z koncertu danego dnia 17. września 110.97, urzędnicy techniczni Wydziału krajowego za wrzesień 6.35, przez redakcję *Przeglądu*, J. W. z Radziechowa 10, przez Leona Syroczyńskiego, S. 10, przez delegata Żegotę Kraussa w Sokalu, pp. Nikorowicz 10, hr. Zbigniew Lanckoroński, Strzelecki i Rauch po 5, Filipowski i Wojda po 4, Dydyński i Broniewski po 2, Derdacki, Ebner, Philipp, ks. Zawadzki, Wysoczański, Grott i Łaski po 1, ogółem wpłynęło 383 gld. 32 cnt.

W miesiącu wrześniu rozdano 40 weteranom za pomogi stałe w kwocie 331 gld., zaś dwom weteranom zapomogi jednorazowe w kwocie 15 gld. — *Dr. Bernard Goldman*, skarbnik.

W sprawie propinacyjnej zwołali wyborców swoich na dzień 5go b. m. posłowie brzeżańscy Torosiewicz, Wereszczyński i Czajkowski do Brzeżan o godzinie 6. wieczorem.

Stan zdrowotny w sierpniu we Lwowie. W sierpniu nie zmniejszyły się choroby narządu oddechowego, a choroby narzędzi trawienia szczególnie u dzieci nieco się zwiększyły. Lekarze miejscy leczyli 1141, w zakładach miejskich 93, razem 1234 chorych. Z tej liczby odesłali do szpitala powszechnego 39 osób. Z chorób zakaźnych panowała czerwonka więcej po przedmieściach niż w śródmieściu, podczas gdy inne jawiły się sporadycznie.

Z chorób zakaźnych, o których zawiadomić magistrat jest obowiązkiem tak głowy rodziny jak i lekarza ordynującego było w leczeniu 10 chorych na ospę, z tych umarło 4. Chorych na dyfterję przybyło 11, z lipca pozostało 10, razem było leczonych 21. Z tych 12 wyzdrowiało, 6 umarło, a 3 chorych pozostało w leczeniu. W 1. okręgu sanitarnym było 3 chorych na dyfterję, w 2. i 4. okręgu po 2, a w innych po 1 chorym. Na płonicę (scarlatina) przybyło 27 chorych z lipca pozostało 4, razem było 31 osób leczonych. Z tych 16 ozdrowiało, 7 umarło, a 8 pozostało w leczeniu. Najwięcej chorych na płonicę było w okręgu sanitarnym 4. i 5. Na czerwonkę doniesiono o 114 chorych, z lipca pozostało 18, razem było w leczeniu 132. Z tych wyzdrowiało 70, umarło 12, a w leczeniu pozostało 50. Najliczniej wystąpiła czerwonka w dzielnicy żółkiewskiej (okręg sanitarny 1.), szczególnie w ulicy Korytnej (l. 9.), następnie w okręgu sanitarnym 6. w ulicy szpitalnej, w ulicy Na Błoniach i w 3. okręgu w ulicy Zielonej; we wszystkich wymienionych ulicach jest brak kanałów, w sktek czego miejscowe zanieczyszczenie gruntu jest wielkie i wywołuje choroby zakaźne. Na dur brzuszny przybyło 15 chorych, 5 pozostało z lipca. razem było 20 chorych. Z tych 10 wyzdrowiało, 7 pozostało w leczeniu, a 3 umarło. Najwięcej tyfusowych było w dzielnicy żółkiewskiej. Na dur plamisty było 4 chorych, z tych 2 obcych zachorowało w sierpniu.

W sierpniu zmarło 293 osób. Z tej liczby zmarło 101 w szpitalach, a 192 w domach prywatnych. Ogólny procent śmiertelności wynosił 29 0 licząc na 1 rok i 1000 mieszkańców.

Podług rodzaju chorób zmarli: na brak sił żywotnych 17, ospę 4, płonicę 7, ksztusiec 2, drgawki 8, dyfterję 6, zapalenie mózgu 8, udar 5, zapalenie narządu oddechowego 33, nieżyt płuc i oskrzeli 1, gruźlicę 56! durzycę 3, nieżyt żołądka 30, zapalenie kiszek 16, czerwonkę 12, cholerynę 4, chorobę Brighta 2, zapalenie nerek 2, puchlinę 2, raka 7, zgorzelinę 3, ropnicę 1, wadę serca 9, rozedmę płuc 1, uwiąd starczy 17, inne nie objęte niniejszym wykazem 32.

Przypadków śmierci gwałtownej przez strzał 3, przez otrucie się 1, razem 4.

Nowa fabryka wyrobów z papieru, powstała we Lwowie przy ulicy Piekarskiej pod l. 6. Wyrabia ona przeważnie torebki papierowe z papieru w różnych kolorach i gatunkach, a że fabryka ma i drukarnię we własnym zarządzie, wytłacza przeto na nich na żądanie napisy i tytuły firm. Nowością przy tych torebkach jest to, że rożki ich są na wewnątrz złożone, przez co niewygodne wciskanie tychże, połączone ze stratą czasu i możliwem uszkodzeniem papieru, jest zupełnie zbyteczne. Właścicielem nowej fabryki jest p. Z. A. Gierzkowski, a z nadesłanego nam cennika, widzimy, że wyroby fabryki odznaczają się nader przystępnemi cenami, co już samo je poleca.

Rzadka restytucja. Przed kilkoma dniami pani L., przybyła przed dwoma laty z okolicy Kołomyi do Lwowa i mieszkająca tu stale przy ulicy Zygmuntowskiej, otrzymała listowne zawiadomienie od jednego z kapłanów grecko-katolickiego obrządku w Kołomyi, iż złożony został depozyt, składający się z papierów wartościowych, który, za wskazaniem sposobu przesyłki, doręczonym pani L. być może.

Łatwo sobie wyobrazić radość pani L., u której przed trzema laty na folwarku została spełniona kradzież domowa 1780 gld. w obligacjach i kilku cennych klejnotów.

Pani L. nie szukając pośredników, sama bezwłocznie udała się do Kołomyi, gdzie stratę swą, z wyjątkiem zegarka i jednego pierścienia, w całości odzyskała.

Naturalnie, iż szanowny kapłan, oprócz zawiadomienia, że pieniądze zostały mu wręczone przy spowiedzi w konfesjonale, innego objaśnienia nie mógł udzielić.

Ponieważ w sprawie tej kradzieży wdrożone było śledztwo władz, przeto pani L. o odszukaniu swej straty takowe zawiadomiła.

Jak się dzieje w armji rosyjskiej. *Gazeta Polska* donosi, iż od Nowego Roku dotychczasowa forma siodeł w konnicy, konnej artylerji i żandarmerji z rozkazu ministerjalnego zostanie zmienioną. Nowe siodła składają się z czapraku skórzanego, z przytroczonemi sakwami, i siodła, krajanego na wzór angielski. Kolor skóry naturalny, niefarbowany, ozdoby z mosiądzu. Nowe siodła żołnierskie, których ilość dla warszawskiego okręgu wynosi kilkanaście tysięcy, w roku przeszłym zostały obstalowane u dwóch firm petersburskich, *oficerskie zaś wyłącznie w Warszawie* u jednego z tamtejszych rymarzy pana W. Oficerskie siodła, robione w Warszawie, wysyłane są i do innych okręgów wojskowych w państwie, a od roku już są w użyciu. Żołnierskie siodła nowej formy posiada dotąd 6. dywizja jazdy.

Zniknięcie. Przed kilku dniami przybyła pod nr. 51. przy ul. Żółkiewskiej Eminowiczowa Felicja, stała mieszkanka Bełza. Wkrótce po przybyciu Eminowiczowa nie uwiadomiwszy nikogo i nie zabrawszy rzeczy, zniknęła bez wieści. Z Bełza dokąd się odniesiono, otrzymano wiadomość, iż o Eminowiczowej nikt nic nie wie. Dalsze poszukiwania wciąż trwają.

Na uczynku. Nocy wczorajszej już nad ranem, stróż domu pod l. 4 przy ul. Mosiężnej, zauważył że kłódka od strychu była oderwana. Okazało się, iż z poddasza skradziono bieliznę, a z sieni kufer z garderobą. Wkrótce stróż złodzieja odszukał. Był to Wolf Lauman ukryty w piwnicy. Łup odebrano i pociągnięto go do odpowiedzialności.

Obelga przez telefon. Przedwczoraj p. K., znajdując się w jednem z biór został wezwany do aparatu telefonicznego. W ciągu tej rozmowy, znajomy panu K. interlokutor, ajent handlowy F., zobelżył go grubijańskiemi wyrazami, których prosta przyzwoitość nie pozwala nam tu powtórzyć. Pan K. dowiedziawszy się następnie, iż F. telefonował z jednego z tutejszych handlów kolonialnych, udał się tam niezwłocznie lecz sprawcy obelg nie zastał. Natomiast znalazł dwie osoby, które najwyraźniej słyszały obelżywe słowa, zwrócone przez F. do K. Zobelżony wystąpił tedy ze skargą na drogę sądową, powołując się na świadków, a wyrok w tej pouczającej sprawie ogłosimy we właściwym czasie.

Mowa pogrzebowa. Jeden z tutejszych właścicieli realności, człowiek liczący około 50 lat wieku, na śmierć przygotowany, po sporządzeniu testamentu i pożegnaniu rodziny, mowę żałobną sam sobie napisał. Dokument rzeczony, spisany na trzech arkuszach papieru, spoczywa od roku w ręku przyjaciela, oczekując

Sprzedaż
Obuwia sukiennego!
Podpisany ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że i w jesiennej porze targowej sprzedaje
Obuwie sukienne
jakoteż i **buty myśliwskie z guni** najlepszej, wszystko własnego wyrobu, różnej wielkości, gatunku i najlepszej jakości.
O łaskawe względy najuprzejmiej prosi z wysokim szacunkiem
August Kahl z Bielska
na placu św. Jura.

NAJDELIKATNIEJSZE
praskie szynki
w sztukach po 3 kilogramy i zwyż à złr. 1·10 za kilogr. franco za pobraniem rozseła
W. J. Wondraczek w Pradze.

HANDEL
KAROLA BAŁŁABANA
we Lwowie
poleca
świeży transport
chińsko-rosyjskiej
HERBATY
ciemno naciągającej, wonnej i aromatycznej

Pół kilograma	Congo cesarskiej . . zł.	2·—
	Familijnej . . . . . „	3·—
	Melange . . . . . „	4·—
	Imperial . . . . . „	5·—
	Souchong w oryginalnym opakowaniu. „	4·—
	Wysiewek . . . . . „	1·50
	Wysiewek własnych. „	1·70
	Ciast angielskich do herbaty . . . . . „	1·20

Pilipton
po kilkakrotnym użyciu przywraca włosom siwym naturalny piękny kolor. Flakon 1 zł. 50 cent.
Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Śmierć wszystkim myszom polnym!!!
Nieoceniony i nieomylny środek przeciw wszystkim myszom polnym.
Blaszanki oryginalne wraz z opisem sposobu użycia zawierające po 5, 10, 15, 20 i 30 kilo (1 kilogr. po 40 ct.) rozsyła **Leon Mondlicht**
aptekarz w Bukaczowcach.
Świadectwa i listy polecające i dziękczynne stoją do dyspozycji.

Bukowińskie koleje lokalne.

Rozdanie robót budowlanych dla kolei dowozowej z Wama do tartaku parowego w Russ-Moldawitza.

Ze stacji **Wama** kolei lokalnej Hatna-Kimpolung ma być zbudowaną **kolej dowozowa,** o torze normalnym, około 20 kilometrów długa, do tartaku parowego w Russ-Moldawitza i dlatego zaprasza się panów przedsiębiorców budowlanych do podania ofert według wymiaru i cen jednostkowych za zawykonanie wszystkich robót ziemnych, położenia szyn i zwrotnic, dostawienie i ułożenie całego szutrowania, wykonania wszelkich budynków na stacjach, wypracowanie i rozmieszczenie wszelkich wykonać się mających znaków sygnałowych kolejowych i granicznych słupów.

Towarzystwo kolejowe dostarczy wszelkiego materjału z drzewa miękkiego, materjałów z żelaza do robót nadziemnych, mebli i wszelkiego z resztą ruchomego urządzenia domowego, mechanicznych przyrządów do wodociągów, zwrotnic dla lokomotyw i konstrukcyj dla wag pomostowych.

Postanowienia, odnoszące się do wykonania robót, o wnoszenie ofert, formularze ofertowe, ogólne postanowienia i szczegółowe przepisy, warunki, dokumenta wymiarowe i cenniki, plany i tp. mogą mający zamiar wnieść oferty przejrzeć w biurze dyrekcji budowy (Czerniowce Herrengasse, No 42).

Stosownie do przepisów według przedłożonych formularzy wystylizowane i ostęplowane oferty do objęcia tych robót należy w kopercie zapieczętowanej i zaopatrzonej w adres: ***Offert in Betreff des Baues der Scheppbahn Wama—Russ-Moldawitza*** najpóźniej do **10. października 1888** godziny 12. w południe wnieść u Towarzystwa akcyjnego Bukowińskich kolei lokalnych w Czerniowcach (Herrengasse 42.) albo ofrankowane przesłać pocztą.

Wadjum wynosi 5% oferowanej sumy budowlanej i ma być złożonem w gotówce lub efektach pupilarnych w kasie Bukowińskich kolei lokalnych.

Rada zawiadowcza zastrzega sobie prawo wspomniane roboty oddać albo w całości albo częściowo różnym przedsiębiorcom. (Przedruk nie będzie płacony).

Czerniowce 26. września 1888. ***Rada zawiadowcza.***

Zaproszenie do subskrypcji
na nowe król. serbskie
Losy państwowe z r. 1888
po 10 franków nominalnie
Rocznie 3 ciągnienia **premiowe** i 3 amortyzacyjne.
Główna wygrana
franków 300.000 w złocie
Najmniejsza wygrana **12½ franków** zwyż do franków 40stu i jeden premjowy kupon dla dalszych ciągnień z wygranemi.
dalej: 250.000, 200.000, 150.000, 100.000 etc. etc.
Cena subskrypcyjna na los złr. 6·50 w. a.
bez żadnego potrącenia
Zadatek złr. 2·50. Dopłata reszty po repartycji.
Subskrypcja w Piątek 5go października b. r. w Sobotę 6go października b. r.
Prospekty, plany losowań gratis i franco.
Zgłoszenia na warunkach oryginalnych przyjmuje już teraz
Towarzystwo akcyjne kantor wymiany
Wiedeń Wollzeile 10. „Mercur“ Wiedeń Strobelgasse 2.

sędziowskim i przechodzi wreszcie do wniosku, że z przeważnej części materjał był dobry a winę szybkiego „rozkładu“ obuwia ponosi zła robota, co do jego kompetencji jednak już nie należy. (C. d. n.)

Wiadomości polityczne.

Berlin 30. września. Kartel wyborczy między liberałami i konserwatystami, zawarty celem przeprowadzenia wyborów w Berlinie, rozpadł się wskutek oporu liberałów, którzy nie chcieli się zgodzić na kandydaturę Stöckera.

Belgrad 30. września. Z najlepszych źródeł dyplomatycznych słychać, że najnowszy ruch macedoński pochodzi od egzarchatu bułgarskiego. Egzarcha zaś działa w porozumieniu z Rosją, by przez wywołanie rozruchów w Macedonji narobić rządowi bułgarskiemu kłopotu.

Petersburg 30. września. Wydawnictwo gazety w języku hebrajskim *Hacefir*, wychodzącej w Warszawie, zawieszone zostało na 4 miesiące z rozporządzenia p. ministra spraw wewnętrznych. Jednocześnie wzbronio sprzedaży pojedynczych numerów gazety *Birż. Wied.*

Nadesłane.

Zgłoszenia subskrypcyjne
na
10 frank. Losy Serbskie
przyjmuje
dla Galicji
AUGUST SCHELLENBERG
Dom bankowy i kantor wymiany
we Lwowie.
Cena subskrypcyjna złr. 6.50.
Zadatek na każdy los
tylko 1 złr.
reszta do zapłacenia po repartycji.

Obrońca w sprawach karnych
Dr. EDWARD LILIEN
przeniósł swą kancelarję do domu pod liczbę 12. ulica Hetmańska.

ADWOKACI KRAJOWI
Drowie Henryk i Tadeusz Szydłowscy
mają swoje biuro we Lwowie
przy ulicy Słowackiego l. 12. w parterze

Zmiana mieszkania.
Marjan Lisowski
Dentysta i lekarz do chorób jamy ust przeprowadził się do domu Wgo Kirschnera przy placu Trybunalskim l. 1. i ordynuje od 9—1 przed-, a od 3—5 popołudniu.

Przyjechali do Lwowa

dnia 1. października 1888.

Hotel GEORGA. M. Kęplicz z Myszkowa, Dr. A. Propper, dr. Z. Blatteis i H. Laudon z Krakowa, Z. Wierniewski z Gródka, K. Euphrat z Wiednia, K. Guermann z Oedenburga, St. Sarnecki z Turynki, M. hr. Łoś z Czyżek, St. Tomanek z Warszawy, J. dr. Horodyski z Trembowli, A. Pischof z Wiednia, Weyr z Jaworowa.

Hotel FRANCUSKI. J. Bocheński z Królestwa Polskiego, H. Morgenbesser z Czerniowiec, O. Matthesius z Drezna, L. Horodyski z Kolędzian, J. Jełowicki z Zastawiec, W. Płotnicki z Rosji, Dr. W. Gintl z Pragi, T. Madeyski z Podbuża, J. Skirliński z Krakowa, E. Jędrzejewicz z Tyczyna, F. Szybalski z Morawicy, A. Pawlik z Wiednia, E. Kubicki, E. Trojan z Kamionki, L. Michel z Wiednia, Księżna Urussów, ks. Urussów, P. Wergalicz z Radziwiłłowa.

Hotel ANGIELSKI. J. Bejzym z Porudna, W. Palmarin z Bolechowa, B. Zagórski z Głęboki, A. Walek z Podlisek, W. Zbyszewski z Rzeszowa, F. Kluczycki z Krzeszowiec.

Hotel LANGA. K. Bzowski z Krakowa, O. Kimmelman z Tarnopola, J. Baron z Złoczowa, W. Gabriel z Tarnopola, J. Goldstein z Wiednia.

Hotel WARSZAWSKI. P. Gorzycka z Czerniowiec, M. Zerygiewicz z Stecowy, J. Lampe z Korczyna, M. Krypiakiewicz z Zarudziec, N. Hollender, F. Brodowski, A. Krzyżanowski, J. Sabadasz z Kołomyi, M. Witberg z Budapesztu, B. Jordan z Wojnicza, F. Opolski z Sambora, Biszof z Chlebowiec, Ksiądz Lic z Bakowca.

Hotel KRAKOWSKI. W. Kozaroski z Jankowa, J. Sokulski z Rohaczyna, W. Sawicki z Królestwa, A. Lewicka z Sambora, J. Balabayder z Kułaczkowiec, E. Rozdoł z Tarnopola, J. Rejtarowski z Lubianki, J. Epler z Załuża.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczor mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano i 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cnt., w niedzielę i święta 15 cnt.

JUBILEUSZOWA WYSTAWA PRZEMYSŁOWA
Od 10tej rano do 10tej wieczór
Wstęp 50 ct.
W czwartki, niedziele i święta 30 cent.
dzieci płacą 20 ct.
Rotunda Wiedeń Prater
od 14. maja do 31. października 1888
Wieczór *elektryczne* oświetlenie
Główna wygrana wartości złr. 25.000
Losy WYSTAWY przemysłow. tylko 50 ct.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Wielki zapas **kawy** świeżo sprowadzony, wyborny w smaku, lepsza jak wszelkie „Syrjusze“ ½ kilo 90 cent.; **cukier** w głowach I. 43 kilo poleca St. Wojciechowski, Chorążczyzna liczba 6 421

Skrypta uniwersyteckie, książki szkolne. Köhler Batorego 28. 676

Masło dworskie najlepsze i najtańsze tylko w handlu produktów wiejskich Stanisławy Pesel, Halicka 15. 479

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 1118

Lekcje malarstwa na porcelanie, według miniaturowej francuskiej metody, oraz fotominiaty, 5. Łyczakowska, bliższa wiadomość u zarządcy domu. 717

Słuchacz politechniki poszukuje lekcji za obiad. Adres w Administracji. 719

Poszukuje się **pośrednika,** któryby za **dobrem wynagrodzeniem** ułatwił zaciągnięcie **pożyczki 300 (trzysta) złr,** na weksel za pewną poręką i na znaczny procent. Oferty pod **W. Z. 3.** do Administracji do **6. października** b. r. 716

Ajent dla prowincji z dobremi świadectwami tudzież **inkassant** za kaucją znajdą natychmiast umieszczenie u firmy „Generalna ajencja The Singer Manufacturing Comp. w Nowym Yorku G. Neudlinger we Lwowie pod l. 2. ulica Kopernika. 715

Kandydata notarjalnego i kancelisty rutynowanego poszukuje notarjusz Piątkiewicz w Tarnopolu. 720

Kamienica jednopiątrowa budowana pod własnym zarządem, mały ogródek na bliskim przedmieściu. Dochód 7%. Wolne lata. Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość w administracji Kurjera. 722

Dywany, lampy, lustra, zegar tanio na sprzedaż, plac Halicki 13 piętro. 726

Nauczyciel biegły w języku niemieckim z rekomendacją profesorów pragnie objąć lekcje na wsi w domu obywatelskim. Oferty pod adresem· „nauczyciel S. M.“ Administracja Kurjera Lwowskiego. 723

Szkoła muzyczna **Karola Mikulego Chorążczyzna 12. I. Fortepian.** a) Kurs przygotowawczy (prof. Sołtys) 3 razy tygodniowo, miesięcznie 2 złr. 20. ct. b) Kurs średni (prof. pny Setmajer, Macierzyńska i p. Neuhauser) 3 razy tygodniowo, opłata miesieczna 3 złr. 50 ct. c) Kurs wyższy (dyr. Mikuli) raz tygodniowo opłata miesięczna 15 złr. d) Ćwiczenia wspólne z instrumentami 2 złr. **II. Śpiew solowy.** (pni Marcela Lederer) dwie lekcje tygodniowo, a) trzy ucznie na godzinę po 9 złr. w. a. b) 4 ucznie na godzinę po 12 złr. **III. Kompozycja.** a) Harmonia kurs przygotowawczy (prof. Sołtys) 2 razy tygodniowo opłata miesięcznie 1 złr. b) Harmonja kurs wyższy (dyr. Mikuli) 2 złr. 50 ct. c) Kontrapunkt (dyr. Mikuli) 2 złr. 50 ct. d) Instrumentacja 2 złr. 50 ct. **IV. Kurs nauczycielski** (dyr. Mikuli) 4 złr. **V. Historja muzyki** (prof. Sołtys) 1 złr. 50 centów 724

Mężczyzna w sile wieku, energiczny i pracowity, który z dotychczasowej czynności może się wykazać chlubnemi świadectwami i poleceniami, pragnąc przenieść się z zagranicy do kraju i poświęcić swe siły i wiadomości dla dobra współobywateli, poszukuje stosownej posady jako korespondent, buchhalter, kasjer, rachmistrz lub pisarz przy gospodarstwie, zakładzie fabrycznym lub przemysłowym albo w podobnym tego rodzaju interesie. Łaskawe oferty pod lit. **S. E.** przyjmuje Administracja „Czasu“ w Krakowie. 644

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu

3 pomieszkania o 2 pokojach frontowych, bez kuchni, na II. piętrze w realności Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Trzeciego Maja l. 16. zaraz do wynajęcia.

Obszerny frontowy pokój umeblowany zaraz do najęcia, z wiktem i całą usługą, ulica Sokoła l. 4.

Zygmuntowska 17. I. piętro 5 pokoi z kuchnią. 1168

Ulica Kochanowskiego 26. 1 pokój z kuchnią, 1 salon z przedpokojem, 3 pokoje z kuchnią. 672

3 pokoje z 2 wychodami, przedpokojem, II. piętro ul. Kopernika 24.

Sklep, przedpokój, pokój, Rynek l. 41. 708

Pokój frontowy z osobnym wchodem I. piętro **Sykstuska 62.** zaraz do najęcia. Wiadomość u dozorcy. 706

2 pokoje, kuchnia z przynależytościami Garncarska 28. zaraz do wynajęcia. 709

Łyczaków l. 3. I. piętro 4 pokoje frontowe od 1. listopada. 710

Pokój umeblowany frontowy z wiktem zaraz do najęcia. Wiadomość w administracji. 728

Sklep na golarnię lub sprzedaż nafty,— pokój, kuchnia II. piątro ulica Grodecka 52. 725

Korespondencje prywatne.

W. B niech poda adres. 727